

KAWALEC / SKIBA, dziewczyna trudna jak ponie

dziewczyna trudna jak poniedziałek
Za co skazujesz się na taka karę
ojciec zabronił ci gonić chłopaka
matka kazała po nocach ci płakać

dłaczego tabu ma zabrać ci szczęście
dłaczego nie chcesz od życia mieć więcej
daj się pokochać, daj chłopkowi
złego ci słowa nie powie, kto zdrowy

z prochu powstałaś, nim się obrócisz
miej radość z ciała
z prochu powstałaś, nim się obrócisz
miej radość z ciała
niem życie rzucisz

w miłości zdrowie, w miłości siła
nie przejmuj się wcale
ze trochę przytyłaś
niech się namiętność w tym życiu obudzi
może przestaniesz tak warczeć na ludzi

odepnij te broszkę
i skróć te sukienkę
rozluźnij się wreszcie
normalnie uśmiechnij się do własnej duszy
bo marnie skończysz
w piekle po uszy
KRYSTYNA!

z prochu powstałaś, nim się obrócisz
miej radość z ciała
z prochu powstałaś, nim się obrócisz
miej radość z ciała
niem życie rzucisz
z prochu powstałaś, nim się obrócisz
miej radość z ciała
z prochu powstałaś, nim się obrócisz
miej radość z ciała
niem życie rzucisz

pozwól się pogłaskać
pozwól połaskotać
naturalna czułość niechaj cie omota
niech motyle w brzuchu twym rozwiną skrzydła
niech poczucia winy okropne straszycła
dadzą jeszcze spokój
skołatanej głowie
przysięgam dziewczyno
złego słowa nikt nie powie!

z prochu powstałaś, nim się obrócisz
miej radość z ciała
z prochu powstałaś, nim się obrócisz
miej radość z ciała
niem życie rzucisz
z prochu powstałaś, nim się obrócisz
miej radość z ciała
z prochu powstałaś, nim się obrócisz
miej radość z ciała
niem życie rzucisz